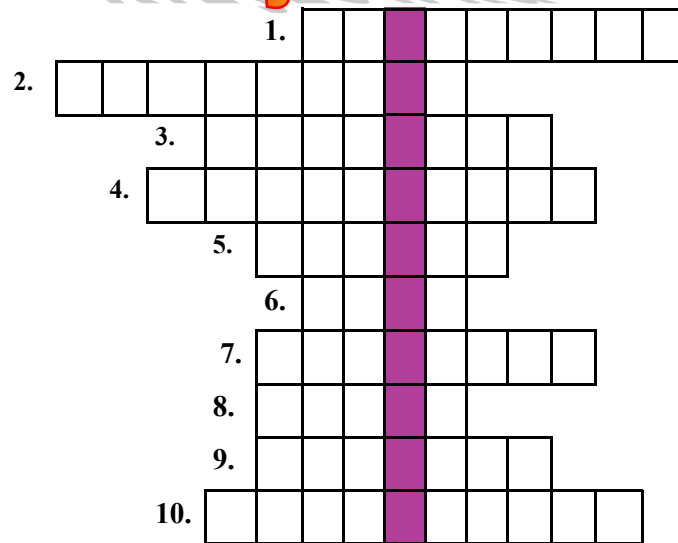


krzyżówka

Krzyżówka



Natalia Cisoń
Dominika Leśniak

1. Dyscyplina sportowa polegająca na odbijaniu nad siatką lotki.
2. Epoka w historii literatury.
3. Zjawisko przyrodnicze, zachodzące pomiędzy minimum dwoma organizmami różnych gatunków.
4. Tworzy ją związek dwóch lub więcej atomów.
5. Najjaśniejsza i najbliższa Ziemi gwiazda.
6. Budują ją na rzekach bobry.
7. Inaczej przenośnia.
8. Trzecia, co do długości rzeka w Polsce.
9. Pierwsze wiosenne kwiaty.

Prawidłowe rozwiązania należy oddać Ani Świdorskiej do 5. 06.2019r. Wśród poprawnych odpowiedzi wylosujemy i nagrodzimy jedno.

Maj

Kieks

Gazetka Szkoły Podstawowej
im. Bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Jelnej

Nr 2 Rok szkolny 2018/19 Cena 3zł



SPIS TREŚCI

Słowo od redakcji	Str. 3
Z życia szkoły	Str. 4
Z życia szkoły	Str. 5
Wywiad	Str. 6
Wywiad	Str.7
Wywiad	Str. 8
Pamiętamy o naszych „ Wilkach”	Str. 9
Przepis	Str.10
Ekologia	Str. 11
Konkursy	Str. 12
Kącik literacki	Str. 13
Z życia szkoły	Str. 14
Klub Wolontariatu	Str. 15
Kto czyta , będzie wielki	Str. 16
Imprezy szkolne	Str.17
Profilaktyka	Str. 18
Humor	Str. 19
Krzyżówka	Str. 20

SKŁAD REDAKCJI SZKOLNEJ GAZETKI „KLEKS”:

Oskar Górowski, Natalia Cisoń, Anna Świdowska, Dominika Leśniak,
Martyna Mastalerz, Patrycja Mastalerz, Anna Świdowska, Gabriela Zielińska

Humor

Przychodzi dinozaur do okulisty i skarży się: - Panie doktorze, chyba wałka wpadła mi do oka. Pan doktor bada pacjenta i mówi: - To nie wałka, to helikopter.

Co ty masz na sobie?! Gdzie ty się wybierasz w takim stroju?! - Jak to gdzie? Na bal przebierańców. - Ale przecież ta impreza jest dopiero jutro. - Wiem, tato. Jestem żółwiem

Jak się nazywa kot z dysortografią? - Dyskotek.

Dwa szczury jedzą taśmę filmową...

- Dobry film - mówi jeden.

- Tak - odpowiada drugi. -

-Ale książka była lepsza!

Patrycja Mastalerz

Bezpieczeństwo nade wszystko!!!

9 maja odbyło się w naszej szkole spotkanie z przedstawicielami policji. Tematem spotkania z uczniami w klasach młodszych 0 – V było bezpieczeństwo i zagrożenia w sieci. Funkcjonariuszka prowadząca spotkanie przedstawiła zagrożenia jakie czyhają na uczniów podczas korzystania z Internetu. Za pomocą kreskówek „Owec w sieci” starała się pokazać, jak niebezpieczne może stać się nieumiejętne korzystanie z Internetu, przez co można skrzywdzić zarówno siebie jak również innych. Przestrzegając, że obdarzenie zaufaniem osób poznanych w sieci może przynieść bardzo negatywne skutki. Policjantka przypomniała, jakie środki ostrożności należy zachować podczas korzystania z Internetu oraz gdzie i komu zgłaszać wszelkie niepokojące zachowania. Głównym celem spotkania w klasach starszych VI – VIII było uświadomienie uczniom zagrożeń związanych z podejmowaniem zachowań ryzykownych oraz konsekwencji prawnych wchodzenia młodych ludzi w konflikt z prawem. Przekazane informacje przybliżyły uczniom procedury postępowania Policji w przypadku osoby nieletniej przejawiającej symptomy demoralizacji. Policjantka szeroko omówiła pojęcie demoralizacji, czynu zabronionego ściganego z urzędu i na wiosek pokrzywdzonego oraz przedstawiła środki wychowawcze i jakimi dysponuje Policja i Sąd Rodzinny



PAMIĘTAJ!!!!

- Nie ufaj osobom poznany w sieci. Pamiętaj, że osoba po drugiej stronie komputera nie musi być tym, za kogo się podaje.
- Korzystaj z komputera, na którym jest zainstalowany aktualny program antywirusowy.
- Korzystaj z Internetu tylko w obecności osób dorosłych.
- Nie podawaj swoich danych osobowych, to znaczy prawdziwego imienia i nazwiska, wieku, adresu, ani nie wysyłaj do nieznanym zdjęć.
- W kontaktach z innymi osobami w Internecie posługuj się wymyśloną nazwą czyli nickiem (czytaj: nikiem).
- Odbieraj wiadomości tylko od znajomych osób.
- Czytaj regulaminy.
- Sprawdź, czy strona, na której się logujesz ma zabezpieczenia SSL.
- Unikaj klikania w nieznane linki i załączniki w e-mailach.
- Ostrożnie pobieraj pliki z sieci.
- Chroni swoje konta na serwisach społecznościowych.
- Stosuj trudne do odgadnięcia hasła, które są kombinacją cyfr i liter.
- Gdy coś Cię zaniepokoi lub przestraszy, wyłącz monitor i porozmawiaj o tym z osobą dorosłą (mamą, tatą, nauczycielem) lub zadzwoń pod bezpłatny numer telefonu: 800 100 100.
- Przestrzegaj zasad kultury wobec innych użytkowników Internetu

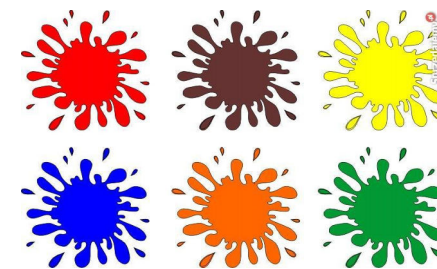
Drodzy czytelnicy!

Prezentujemy Wam, Drodzy Czytelnicy, kolejny numer gazetki szkolnej *Kleks*. Wszystkie artykuły są opracowywane na kółku humanistycznym, na które uczęszczają uczniowie z klasy V i VII

Jednak każdy z Was może nam pomóc w redagowaniu piśmka *Kleks*. Piszcie o tym, co chcielibyście przeczytać w tej gazetce. Mogą to być relacje z imprez okolicznościowych organizowanych w naszej okolicy, ciekawe informacje ze świata sportu, przepisy kulinarne, a także wiersze albo opowiadania, które zaciekwają innych czytelników. W tym wydaniu znajdziecie artykuły opisujące wydarzenia i akcje przeprowadzone w szkole. Koniecznie zachęcamy Was do przeczytania wywiadu z laureatami gród.prestiżowych

prestiżowych plebiscytów, a z kim, tego dowiecie się, czytając artykuł.

Naturalnie nie mogło zabraknąć krzyżówki i zdjęć. Życzymy miłych wrażeń w czytaniu naszego piśmka. Zapraszamy do lektury!



Redakcja



„Dziękuję Ci Mamo”

Jest
jedno takie serce
Spośród serc wielu tysięcy
I bije wciąż nieprzerwanie
I kocha najgoręcej,
To serce naszej Mamy

Najlepsze w całym świecie
I nigdy takiego serca nie odnajdziecie
Mijają lata w rozpędzie,
Twarde skały czas kruszy,
Miłości matki do dzieci
Żaden nie ruszy.

26 maja to święto wyjątkowe. To święto wszystkich naszych Mam. Mama to słowo, które kryje w sobie ogromne pokłady dobroci, radości i miłości. To ona jest zawsze przy nas i jeśli trzeba - pocieszy, przytuli i doradzi. O mamie zawsze myślimy ciepło i wiemy, że nikt i nic jej nie zastąpi. To właśnie 26 maja przypominamy sobie, że mamie trzeba podziękować za trud i poświęcenie włożone w nasze wychowanie. 24 maja uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum pod opieką p. I. Jewulskiej, p. B. Filip i p. U. Baziak przygotowali i przedstawili na uroczystości z okazji Dnia Matki wzruszający program artystyczny. Wiersze i piosenki, scenki przedstawiające relacje dzieci z mamami, pełne miłości i wdzięczności wywołały na twarzach kochanych mam łzy wzruszenia. W czasie uroczystości uczestnicy kółka teatralnego pod opieką p. A. Tokarskiej zaprezentowali kochanym mamom przedstawienie „Jak wyginęli królewicze”, a uczniowie klasy IV scenkę „Ach, te dzieci”. Artyści w wyjątkowy sposób wyrażali swoją wdzięczność, szacunek, a nade wszystko okazywały swoją miłość do swoich kochanych mam. Po części oficjalnej dzieci złożyły życzenia i obdarowały swoje mamy własnoręcznie pokolorowanymi obrazkami z kwiatami. Atmosfera uroczystości była wspaniała i wzruszająca.



Dzień Wagarowicza na poważnie i na wesoło!

Pani Wiosna, Pani Wiosna
piękna z niej kobieta.
Przyszła do nas,
przyszła do nas świetnie wypoczęta.

Suknię ma zieloną, z różowym fartuskiem.
A na głowie piękny welon, z kwiatów kolorowych.
Już szykuje się do pracy i zaraz zaczyna.
Różdżkę wyciągnęła, o! I śniegu nie ma.

Drzewa są zielone, krokus fioletowy.
Łąka bardzo jest słoneczna.
Tyle tu jest kwiatów, dużo tulipanów.
Jak ja lubię wiosnę, jest taka ciepłutka.
I nareszcie już nie trzeba chodzić w kurtkach.
Gabrysia Zielińska - klasa V

21 marca uczniowie naszej szkoły w niezwykle sposób świętowali pierwszy Dzień Wiosny. Wszyscy mieli możliwość wykazać się pomysłowością, przedsiębiorczością, umiejętnością planowania i współpracy, poczuciem humoru, a także pochwalić się wiedzą, sprawnością fizyczną, zdolnościami literackimi oraz plastycznymi. Aby dobrze wypaść na wiosennej imprezie, trzeba było do niej już wcześniej się przygotować.. Rywalizacja między klasami była zacięta. Pierwszym zadaniem było zaprezentowanie „Żywej okładki książki”. Uczniowie przygotowali kostiumy, które pomogły im wcielić się w bohaterów wybranego przez siebie utworu, wykonali scenografię, a zrobili to tak dobrze, że nie było problemu z odgadnięciem tytułu lektury. Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się kolejna kategoria „Rozbawcie nas”. Uczniowie przygotowali rozmaite programy rozrywkowe – skecze, kabarety, konkursy zapożyczone z telewizji, zagadki z nagrodami... Publiczność żywo reagowała na to, co się działo na scenie, a świadczyły o tym salwy śmiechu i gromkie brawa. Następną kategorią „Zaskoczcie nas pozytywnie” zmusiła uczniów do największego wysiłku i wkładu pracy oraz wymagała kreatywności, bowiem mieli zrobić „COŚ” dla innych, czyli dla społeczności szkolnej, środowiska, otoczenia. Jednak i przy tej konkurencji reprezentanci stanęli na wysokości zadania. Klasa III zachęcała przedszkolaków do czytania i przygotowała dwie drewniane skrzynki na kwiaty. Zerówce umiłała czas także klasa IV, organizując zabawy ruchowe, pokaz eksperymentów, konkursy sportowe, teatrzyk kukielkowy, a przy tym nagradzając maluszków za uwagę i grzeczne zachowanie własnoręcznie upieczonymi słodkościami. Klasa V, w trosecie o ptaki, wykonała 3 budki lęgowe, które zostały umocowane na drzewach rosnących niedaleko szkoły. Budki zostały zaprojektowane pomysłowo, solidnie wykonane i przyciągały wzrok estetycznym wyglądem. Klasa VI wykonała piękną, kolorową dekorację zdobiącą drzwi wejściowe do szkoły, przedstawiającą spersonifikowaną wiosnę. Już z daleka przyciąga ona wzrok i wprawia w pogodny, prawdziwie wiosenny nastrój. Uczniowie klasy VII, chcąc ocalić od zapomnienia siebie i naszą szkolną społeczność, wymyślili kapsułę czasu, w której zamknęli „wycinek” szkolnej rzeczywistości. Klasa VIII, przestrzegając swoich młodszych kolegów przed zagrożeniem płynącym z Internetu i narzędzi TIK, przygotowała prezentację i przeprowadziła lekcję na temat cyberprzemocy, po której dzieci wykonały plakaty związane z tą tematyką, aby udowodnić, że rozumieją, na czym polega niebezpieczeństwo. Także gimnazjaliści postawili na tematykę profilaktyczną i wychowawczą. Również przygotowali prezentację i w kilku klasach przeprowadzili lekcję na temat radzenia sobie z agresją i przemocą słowną. Mają oni nadzieję, że dzięki temu ich młodszym kolegom będzie łatwiej rozwiązywać ewentualne problemy i funkcjonować w grupie, a przy tym zachować poczucie własnej wartości oraz postępować zgodnie ze swoim systemem wartości i sumieniem. Była to trudna kategoria, ale okazało się, że dla chcącego nie ma nic trudnego, trzeba tylko pozytywnie się zmotywować i chcieć coś z siebie dać. Były i inne atrakcje, np. wymyślanie wiersza o wiosnie i rysowanie do niego plakatu, logiczne zagadki, sportowe zmagania na wesoło. Dla maluszków występ przed całą szkołą był naprawdę wyzwaniem, dlatego zostały nagrodzone słodkościami, natomiast jury mające wyłonić zwycięzców miało trudny orzech do zgryzienia, bo wszystkie klasy ciekawie się zaprezentowały. Na szczęście minimalne różnice punktowe pozwoliły podjąć decyzję i nagrodzić zdobywców pierwszego miejsca w trzech przedziałach wiekowych. Nagrody powędrowały więc do klas: III w grupie najmłodszej, VI i III gimnazjum. Miło było tak aktywnie i kreatywnie spędzić pierwszy dzień wiosny. Dziękujemy naszym organizatorom: Pani Agacie Tokarskiej i Pani Iwonie Pancerz za przygotowanie imprezy, a szanownemu Jury za obiektywną ocenę. Gratulujemy zwycięzcom!



Kto czyta, będzie wielki! Polecamy bombowe książki!

Witajcie Drodzy czytelnicy, to ja, mól książkowy. Znamie mnie już dobrze, wydaję recenzje i polecam Wam ciekawe tomiki. W obecnym wydaniu gazetki *Kleks* chciałbym was zabrać do... szkoły. Wiem, że przebywacie w niej na co dzień, ale chodziło mi raczej o taką nietypową szkołę, niezwykłą i intrygującą, tajemniczą. Mowa o takiej jest w książce "Sposób na Alcybiadesa" Edmunda Niziurskiego.

Zastanawiacie się pewnie, co może być niezwykłego w jakiegokolwiek szkole? Zaraz się dowiecie... Narratorem publikacji jest były uczeń szkoły na warszawskim Żoliborzu. Wspomina on dawne czasy, gdy jeszcze miał obowiązek się uczyć (czyli były one naprawdę dawne). Jego rocznik wyróżniał się szczególnie skłonnością do rozrabiania i łapania wszelkich szkolnych zapisów statutowych: uczniowie klasy VIII są zagrożeni ze wszystkich przedmiotów. Dyrektor szkoły zwołuje specjalną radę nauczycieli. W sprawę mieszają się starsi z dziesiątej i jedenastej klasy – grożą hultajom. Czwórka odważnych: Pędzel, Ciamcia, Słaby i Zasepa robią wszystko, aby uzyskać dostęp do danych i poznać Sposób.

Są za młodzi, żeby dobrowolnie im go wyjawiono. Są tak zdesperowani, że porywają Szekspira, wszczynają aferę z radcą sądownym... cóż, sporo tego. A to tylko namiastka wszystkich przygód jakie ich czekają. O co właściwie chodzi z tym

O co właściwie chodzi z tym sposobem? Czym jest SPONAA? Jak okiełznać Alcybiadesa? - te wszystkie pytania nieustannie dręczą ósmaków.

I tylko jedna wątpliwość doskwiera, o dziwo, nauczycielom: „Dlaczego VIII tak szybko i niespodziewanie stała się orłem w historii? „Jaka jest w tym zasługa Alcybiadesa?” Oraz pytanie, które przez całą lekturę nasuwa się Czytelnikowi - „Czym jest Sposób”? Tego już Wam nie zdradzę - przeczytajcie o tym sami. Książka pełna przygód, akcji i ogromnej dawki humoru, która bardzo dokładnie przedstawia wielki mur dzielący światy uczniów i nauczycieli, którzy nieustannie wojują ze sobą, niczym najzacieklejsi wrogowie... Tak można opisać „Sposób na Alcybiadesa”. Oczywiście nie oznacza to, że taki nastrój panuje w całej szkole, ale mam dla Was pewne zadanie... Po przeczytaniu lektury odpowiedźcie sobie na pytania postawione powyżej oraz zastanówcie się, czy warto się uczyć historii? A jeśli tak, to po co?

Życzę odbioru lektury! :) :)

Oskar Górowski

Święto Konstytucji 3 Maja



**Maj - rocznica pięknych serc!
Maj - rocznica wielkich myśli,
Tym, co dawno przeminęli,
Hold składają ci, co przyszli!**

Dla wszystkich Polaków majowe święto jest dniem szczególnym. Dzień **3 maja** ustanowiono świętem narodowym w dowód pamięci o przodkach, którzy pragnęli ocalić kraj przed upadkiem. Nie byłoby tego święta, radosnych wiać, gdyby nie ci, co podsunęli myśl, by stworzyć „cud majowy”. Byli to: król Stanisław August Poniatowski, marszałek Stanisław Małachowski oraz Ignacy i Stanisław Potoccy, Hugo Kołłątaj, Józef Wybicki, Stanisław Staszic. Wszyscy oni na Sejmie Czteroletnim 3. Maja 1791 roku uchwalili ustawę zwaną Konstytucją Trzeciego Maja.

**Powiewa flaga, gdy wiatr ją zerwie.
A na tej fladze biel jest i czerwień.
Czerwień - to miłość, biel - serce czyste.**

Piękne są nasze barwy ojczyste.

Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej to święto państwowe, ustanowione przez Sejm w 2004 roku. Obchodzimy je w całym kraju **2 maja**. Flaga jest - obok godła - naszym najwyższym symbolem narodowym. Łączy Polaków w kraju i za granicą. Jest widocznym i wymownym znakiem naszych najcenniejszych wartości. Dziś polska flaga biało - czerwona powiewa wszędzie tam, gdzie byli i są Polacy. Nasza flaga powiewa również wśród flag krajów Unii Europejskiej. W naszej szkole **30 kwietnia** odbyła się akademia z okazji Święta Konstytucji 3 Maja., przygotowana przez uczniów klasy II i VII, pod kierunkiem Pani Ewy Górskiej. Montaż słowno - muzyczny przypomniał wszystkim o znaczeniu Konstytucji 3 maja w dziejach narodu. Wiemy także, dlaczego uchwalono Święto Flagi. Akademia była Świętą lekcją historii, którą na długo zapamiętamy.



Anna Świdowska

Pan Wojciech Mróz Sądeczaninem Roku 2018

Statuetka Ziarnka Gorczycy dla Pani Urszuli Baziak

„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi” - Św. Jan Paweł II

W tym wydaniu redakcja gazetki „Kleks” przygotowała wywiad z ludźmi wielkiego serca, dla których dobro drugiego człowieka jest ważniejsze od własnego. Pracują w naszej szkole jako już wieloletni nauczyciele i wychowawcy, a także poza środowiskiem uczniowskim. Zasługują oni na szczególną uwagę ze względu na ich ogromny wkład w kształtowanie osobowości i wychowanie młodych ludzi. Niedawno mieszkańcy powiatu nowosądeckiego wyrazili swoją wdzięczność za ich trud, przyznając im bardzo prestiżowe odznaczenia poprzez głosowanie. Pani Urszula Baziak otrzymała prestiżową statuetkę „Ziarnko Gorczycy” w jednym z najbardziej znanych plebiscytów w naszym regionie, promujących osoby wielkiego serca, zaangażowane w działalność na rzecz innych, gotowe poświęcić swój czas, aby pomóc innym, natomiast Pan Wojciech Mróz otrzymał zaszczytny tytuł „Sądeczanina Roku 2018” w plebiscytcie przeprowadzonym przez Fundację Sądecką., którego celem jest promowanie ludzi nietuzinkowych, zasłużonych dla środowisk lokalnych, którzy swoją codzienną pracą i działalnością przyczyniają się do wspólnego dobra i rozwoju Sądeczyny. Nagrodzeni to ludzie o wielkim sercu, na których zawsze można liczyć. Odpowiedz dzisiaj na kilka nurtujących nas pytań.

Redakcja Gazetki „Kleks”: Witamy Państwa bardzo serdecznie. Miło nam, że przypadło nam w udziale przeprowadzić wywiad z laureatami tak prestiżowych plebiscytów. Czy możemy Państwu zadać kilka pytań?

P.W.M.: Tak, oczywiście.

P.U.B.: Będzie mi bardzo miło.

R. G. K.: Jakie emocje towarzyszyły Państwu w czasie głosowania, a także przy odbiorze nagrody?

P.W.M.: Samo głosowanie nie jest w żaden sposób stresujące, gdyż nawet nie przypuszczałem, że mam jakiegokolwiek szanse zaistnieć w tym konkursie. Nominacja była dla mnie już wielkim wyróżnieniem i czymś wyjątkowym. Natomiast stres związany z odbiorem nagrody jest bardzo duży. Oprócz radości i zaskoczenia towarzyszyły mi obawy związane z tym, że muszę wygłosić przemówienie i dobrze się zaprezentować.

P.U.B.: Ogromne zaskoczenie, radość, wzruszenie, to emocje, które towarzyszyły mi przez cały czas, a przy odbiorze nagrody niedowierzanie

R.G. K.: Według Państwa, jakimi cechami powinien odznaczać się laureat Ziarnka Gorczycy i tytułu Sądeczanina Roku?

P.W.M.: Wiem jakimi cechami powinien się odznaczać laureat Ziarnka Gorczycy. Dokładnie takimi jakie ma Pani Ula, czyli być otwartym, pogodnym i dobrym człowiekiem. Być osobą, która ma pasję i dzieli się nią z innymi. Jeśli chodzi o Sądeczanina Roku to wydaje mi się, że są inni bardziej zasłużeni dla naszego regionu, ale bardzo się cieszę z tego tytułu i postaram się udowodnić, że trafił we właściwe ręce.

P.U.B.: Po prostu słuchać innych, być wrażliwym ,widzieć potrzebujących i po prostu być człowiekiem.

R.G.K.: Czy te odznaczenia wniosły coś nowego do Państwa życia? Jeśli tak, to co to było?

P.W.M.: W moim przypadku zdecydowanie przybyło mi obowiązków, zwłaszcza zaraz po otrzymaniu tytułu. Musiałem udzielić kilka wywiadów i spotkać się z różnymi osobami. W pewnym sensie stałem się bardziej rozpoznawalny, często ktoś mi gratuluje i pyta, czy to ja jestem tym „Sądeczaninem roku”.

Ź.U.B.: Tak, teraz jestem utwierdzona w tym, że naprawdę warto, warto pomagać,

Tydzień dobrych uczynków



Tydzień dobrych uczynków
Wolontariusze rozpoczęli 5 kwietnia prezentując społeczności szkolnej przedstawienie o tematyce profilaktycznej „Pokój”. Spektakl poruszał problemy dnia codziennego. Po przedstawieniu wolontariusze podzielili się cukierkami z całą

społecznością szkolną. Każdy otrzymał po dwa cukierki, jednego dla siebie, a drugiego do obdarowania innej osoby. Również w tym dniu trzy Wolontariuszki odwiedziły pensjonariuszy w Domu Pomocy Społecznej w Zbyszycach. Brały one udział w zajęciach poobiednich, spędzając z pensjonariuszami czas wolny. Trzech wolontariuszy, także w tym dniu, wykonywało prace na rzecz potrzebujących, którzy są podopiecznymi Stowarzyszenia Sursum Corda. Wolontariusze, w budynku Stowarzyszenia, przygotowali kartki świąteczne z samodzielnie zredagowanymi życzeniami.

7 kwietnia czterech Wolontariuszy wspólnie z wolontariuszami z innych szkół promowało akcję: „Tygodnia dobrych uczynków” na terenie Nowego Sącza. Spacerując ulicami miasta Wolontariusze rozdawali przechodniom ciasteczka i smycze do kluczy. Oczywiście po dwie sztuki, celem podzielenia się jednym podarunkiem z inną osobą. Wielu ludzi twierdziło, że ta akcja to świetny pomysł. Miała ona na celu uświadomić obdarowanym że nawet najmniejsze gesty są dobre i warto się zawsze dobrem dzielić.

8 kwietnia rozpoczął się w naszej szkole



kiermasz wielkanocny zorganizowany głównie przez wolontariuszy z klasy V i VI.



Z okazji rocznicy upamiętniającej **Katastrofę w Smoleńsku**

Spotkanie z Misjonarzem

9 stycznia odbyło się spotkanie z Ks. Ryszardem Górskim. Zaproszony Gość opowiedział nam o pracy misjonarza w Afryce. Zobaczyliśmy filmy, które przedstawiały życie ludz, florę i faunę Afryki. Dzięki opowieściom poznaliśmy problemy z jakimi borykają się mieszkańcy Czarnego Łądu, a są nimi głód i ubóstwo. Zobaczyliśmy jak afrykańskie dzieci muszą ciężko pracować, aby zarobić na swoje utrzymanie, głównie na pokrycie kosztów związanych z nauką. Tym dzieciom można nieść pomoc na wiele sposobów. Dzięki spotkaniu nasi uczniowie poznali życie swoich rówieśników z Afryki. Podczas spotkania została przeprowadzona zbiórka na cele misyjne. Książd Ryszard Górski MIC, Promotor Generalny Misji przesłał na ręce Pana Dyrektora Ryszarda Baziaka podziękowanie za dar serca, który otrzymał od Uczniów i Grona Pedagogicznego podczas spotkania w Naszej Szkole. Otrzymana ofiara została przeznaczona na pokrycie kosztów leczenia dzieci chorych na malarię i zaburzenia układu pokarmowego oraz zakup przyrządów szkolnych dla dzieci ze szkół podstawowych. Redakcja „Keksa” przeprowadziła z ks. Ryszardem wywiad, który zamieścimy w kolejnym wydaniu gazetki.



Książd **Spektakl profilaktyczny** Ryszard Górski MIC, Promotor Generalny **"Nad przepaścią"**

999

W dniu 9maja uczniowie naszej szkoły obejrżeli spektakl profilaktyczny pt. *Nad przepaścią* w wykonaniu teatru Inspiracja z Krakowa.

Bohaterowie spektaklu "Nad przepaścią" to dwójka przyjaciół połączonych wspólną pasją wspinaczki sportowej. Hobby, któremu się poddają, wymaga lojalności wobec partnera, zaufania do drugiej osoby i odpowiedzialności. W pewnym momencie wartości te zostają poddane ciężkiej próbie wynikającej z zafascynowania jednego z członków tandemu "luzackim" stylem życia, z atrybutami pozornej wolności w postaci używek i "wspomagaczy" różnego rodzaju. Sens całego spektaklu nie sprowadzał się do pokazania procesu upadku młodej osoby, ale do konieczności stawiania sobie życiowych celów i nabierania umiejętności dążenia do nich. Była to opowieść o potrzebie pasji i konsekwencji niezbędnej do realizacji swoich marzeń w myśl starej maksymy alpinistów - "Kiedy trzeba wspiąć się na górę, nie myśl, że jak będziesz stał i czekał, to zrobi się ona mniejsza".

Fabula spektaklu profilaktycznego „Nad przepaścią” dała uczniom dużo do myślenia. Każdy ma określone marzenia, zainteresowania, hobby, plany na przyszłość ale i każdy może znaleźć się „nad przepaścią” z powodu uzależnień. Aktorzy pokazali niektóre skutki uzależnienia od narkotyków: zerwane przyjaźnie, długi finansowe czy zniszczone zdrowie.

Dziewczyno, chłopcze, bądź mądry, nie daj się uzależnieniom!!!

zaraz po otrzymaniu tytułu, musiałem udzielić kilka wywiadów i spotkać się z różnymi osobami. W pewnym sensie stałem się bardziej rozpoznawalny, często ktoś mi gratuluje i pyta, czy to ja jestem tym „Sądcezaninem roku”.

P.U.B.: Tak, teraz jestem utwierdzona w tym, że naprawdę warto pomagać, warto żyć dla innych.

R.G.K.: Komu przede wszystkim zawdzięczają Państwo swój sukces, przez który otrzymali Państwo te wyróżnienia?

P.W.M.: Bardzo dużo osób było zaangażowanych w zbieranie głosów. Nie chciałbym kogoś pominąć, więc w tym miejscu dziękuję wszystkim. Mój sukces nie byłby możliwy, gdyby nie najbliżsi. Moja żona akceptuje to, że poświęcam dużo czasu na działalność w klubie, co więcej, wspiera mnie w trudnych chwilach. To jej dedykuję ten tytuł. Nie byłoby tej nagrody gdyby nie cała wielka rodzina UKS 3 Staszkówka Jelna.

P.U.B.: Wam wszystkim, bo przecież Wy uczniowie naszej szkoły pomagacie w realizacji zadań

R.G.K.: Komu chcieliby Państwo zadedykować swoje trofea i dlaczego?

P.W.M.: Jak już wcześniej wspomniałem tytuł dedykuję rodzinie, w szczególności żonie.

P.U.B.: Mojemu mężowi i moim dzieciom. Dziękuję im, że zawsze mogą na nich liczyć.

R.G.K.: W czasie odbioru tych wyróżnień, nie ukrywali Państwo swojego zdziwienia... Dlaczego?

P.W.M.: Do dziś jestem zaskoczony, że to ja otrzymałem ten tytuł. Nie zabiegałem o głosy i nie robiłem żadnej akcji z tym związaną. Moja działalność związana z klubem UKS 3 Staszkówka Jelna w mojej opinii jest bardziej lokalna niż taka powszechna. Rzeczywistość okazała się zupełnie inna co mnie oczywiście bardzo cieszy.

P.U.B.: Uważam, że wśród nominowanych były osoby, które bardziej zasłużyły na Statuetkę

R.G.K.: Gdyby mieli Państwo możliwość wyboru innej profesji, to zmieniliby Państwo swoje zajęcia, czy nie? Proszę uzasadnić...

P.W.M.: Od zawsze jestem związany ze sportem i nie wyobrażam sobie mojego życia bez rywalizacji i związanej z nią adrenaliny. Niekoniecznie zawsze chciałem być nauczycielem czy trenerem, ale nie wyobrażam sobie, żeby moja praca nie była związana ze sportem.

P.U.B.: Gdybym miała jeszcze raz wybierać, wybrałabym ten sam zawód. W nim się realizuję, kocham to co robię, a pracując z młodymi ludźmi czuję się wiesznie młoda.

R. G. K.: Czy mogą Państwo zdradzić, w jaki sposób łączycie tyle obowiązków, związanych z uczestnictwem w pozazawodowych akcjach i wolontariacie?

P.W.M.: Jest to coraz trudniejsze, bo obowiązków wciąż przybywa. Staram się być dobrze zorganizowany i dobrze planować realizację swojej pracy czy zobowiązań. Niestety coraz częściej jest tak, że muszę z czegoś zrezygnować, bo nie jestem w stanie tego zrobić należycie dobrze. Na szczęście w klubie jestem otoczony wieloma ludźmi, którzy pomagają mi w pracy i wspólnie realizujemy nowe cele.

P.U.B.: Im jestem starsza, im więcej doświadczeń, tym bardziej się utwierdzam się w tym iż „Wielkością człowieka jest jego umiejętność życia dla innych”

R.G.K.: Cała społeczność naszej szkoły wie, że jesteście Państwo nie tylko nauczycielami, ale przyjaciółmi uczniów... Pytanie brzmi: jakim sposobem utrzymujecie Państwo tak dobry kontakt z młodzieżą?

P.W.M.: Nic mi na ten temat nie wiadomo, że mam z uczniami dobre relacje. Jeżeli tak jest, to miło to słyszeć. Na pewno nauczycielowi wychowania fizycznego jest to łatwiej osiągnąć niż innemu pedagogowi. Wynika to ze specyfiki przedmiotu i mniejszej presji wynikającej choćby z konieczności osiągnięcia konkretnego sukcesu edukacyjnego przez nauczycieli, którzy przygotowują uczniów np. do egzaminów.

P.U.B.: Ja ich po prostu słucham. Traktuję jak własne dzieci i pouczam jak własne dzieci. Dużo rozmawiamy, a pewne sprawy zostają w ścianach klasy.

choćby z konieczności osiągnięcia konkretnego sukcesu edukacyjnego przez nauczycieli, którzy przygotowują uczniów np. do egzaminów.

P.U.B.: Ja ich po prostu słucham. Traktuję jak własne dzieci i pouczam jak własne dzieci. Dużo rozmawiamy, a pewne sprawy zostają w ścianach klasy.

R.G.K.: Wracając do poprzedniego pytania: Jak wspominać swój czas spędzony w szkole. Jakie różnice dostrzegacie w byciu uczniem, a potem - nauczycielem...

P.W.M.: To są całkowicie dwa inne światy. Kiedy ja chodziłem do szkoły praktycznie całe dzieciństwo to była zabawa, przeważnie w sport z kolegami na przerwach czy na podwórku. Nigdy nie przykładałem się do nauki, ale mimo tego nie miałem żadnych problemów w szkole. Jak mówiły Panie nauczycielki byłem „zdolny leń”. Będąc nauczycielem czuję się odpowiedzialny za rozwój moich uczniów oraz za ich bezpieczeństwo na zajęciach. Młodzież teraz też jest zupełnie inna, bardziej delikatna i wrażliwa. Trzeba bardzo uważać, żeby im nie zaszkodzić i nie narazić na jakies kontuzje czy urazy.

P.U.B.: W tym momencie to zabrzmiało trochę śmiesznie, ale teraz pracuję z nauczycielami, którzy mnie uczyli w tej szkole „z tą różnicą, że teraz mówimy do siebie po imieniu.

R.G.K.: Czy według Państwa, realnym jest „zburzenie” bariery oddzielającej świat uczniowski i pedagogiczny? Jeśli tak, to w jaki sposób?

P.W.M.: Nie, nie jest to możliwe. Uczniowie muszą mieć do nauczycieli odpowiedni respekt, dystans i szacunek. Młodzi ludzie bardzo łatwo wykorzystują chwile rozluźnienia czy momenty, w których kładziemy mniejszy nacisk na dyscyplinę i szybko przyzwyczajają się do takiego stanu rzeczy.

P.U.B.: Uważam, że każdy nauczyciel powinien sobie wypracować autorytet. Myślę, że to sprawa indywidualna każdego z nas.

R.G.K.: Jakie są Państwa zainteresowania? Czy uaktywniają się w Państwa życiu zawodowym?

P.W.M.: Poza sportem interesuję się akwarystyką. Mam w domu 400 litrowe akwarium, w którym pływają pielęgnice z jeziora Tanganika. Moje hobby nie mam nic wspólnego z pracą zawodową więc nie jest możliwe, żeby się uaktywniało w pracy zawodowej.

P.U.B.: Lubię muzykę, bardzo lubię śpiewać, co często wykorzystuję w pracy

R.G.K.: Jakie przesłanie i jakie porady, możecie Państwo skierować do uczniów naszej szkoły, aby również mogli naśladować takie wzorce, jak Państwo i byli po prostu dobrymi ludźmi?

P.W.M.: Dla mnie najważniejsze jest to, żeby w życiu mieć pasje i marzenia i konsekwentnie dążyć do ich realizacji, pozostając po prostu dobrym człowiekiem.

P.U.B.: Bądźcie wrażliwi na cierpienie, ból, potrzebę drugiego człowieka- jak mówią słowa piosenki: „zawsze sercem patrz....”



Oskar Górowski
Anna Świdarska

"Odzyskany Patriot"

Był to nadspodziewanie ciepły listopadowy poranek. Liście wyjątkowo długo zdobiły korony drzew w tym roku, układając się w złocisto-czerwone wstęgi. Tym "algorytmem" przyzdobione były lasy, puszcze i bory. W powietrzu unosił się delikatny zapach słodkiego miodu połączony z aromatem polnych ziół oraz kwiatów. Sady obrosły uginającymi się od soczystych owoców drzewami. Niebo było czyste jak lza, a pola i łąki odziane "latami" pól uprawnych. Taki właśnie klimat panował we wsi Okopy. Wśród kilkadziesiątu drewnianych chat, wyróżniał się tam jedyny murowany budynek. Właścicielem tego okopiańskiego „pałacu” był niejaki Jan Rej. Mężczyznę cechował wysoki wzrost, smukła sylwetka i ciemna karnacja. Akurat miał on okazję gościć u siebie swoją sąsiadkę...

Pani Marysia, emerytka niskiego wzrostu, o siwych włosach, z którą czas nie bawił się w „ciuciubabkę”, wygodnie rozgościła się w mieszkaniu. Było pięknie pomalowane i wspaniale zdobione. Tego dnia jej szczególną uwagę przykuły wiszące na ścianach obrazy.

- Panie Janie, nie wiedziałam, że jest pan artystą... - rozpoczęła kobieta.

- Tak, faktycznie maluję. Dokładniej, są to szkice i portrety znanych postaci historycznych. O, tam na przykład widnieje Iwan IV Groźny - wskazał na rysunek wiszący nad wejściem do domu. - Tam zaś, to jest Wilhelm III - pokazał palcem oprawiony portret pruskiego króla.

I tak wymienił jeszcze pięć innych władców. Po tym zapanowała głucha cisza. Przerzywały

ją tylko odgłosy wskazówek zegara. Pani Marysia zupełnie nie wiedziała, jak ma zareagować.

- Wspaniale, bardzo mi się podobają - wyrecytowała kobieta. - A gdzie ma pan powieszony szkice jakichś sławnych Polaków? - zadała pytanie.

- Polaków?! - powtórzył z irytacją w głosie Rej. - Ale ja nie maluję Polaków - tłumaczył się Jan, jakby jego sąsiadka była nauczycielką, która go przepytuje.

- Ależ, jak to? To niemożliwe!!! Taki malarz - i naprawdę nie maluje pan portretów Polaków?! Ale... ale dlaczego? - zapytała starsza pani.

- Ehhh... - westchnął przeciągle Jan - Dobrze, opowiem pani pewną historię...

- Co ma pan na myśli? - przerwała niegrzecznie emerytka.

- Wychowywałem się w duchu antypatriotycznym! - wyznał malarz - Mój prapraprapa i jego syn działali w tajnej policji w czasie obu wojen i zaborów, będąc podporządkowanymi caratowi. Natomiast mój dziadek, związany z gestapo, był zastępcą ministra od kontroli spraw Żydów na arenie międzynarodowej...

- Coś potwornego... - wymknęło się pani Marysi.

- Żeby pani wiedziała, coś okropnego... Nie wierzę, że ktoś z mojej rodziny mógł być związany z tak nieludzkim postępowaniem - pan Jan rozplakał się jak małe dziecko. Przeplatające się jednocześnie smutek, żal i złość kłębiły się w jego umyśle. A czy nie chciał pan tego zmienić? - pani Marysia chciała sprowadzić rozmowę na inne tory, odbiegając od przykrego dla sąsiada tematu. Oczywiście! Gdy byłem mały, narysowałem portret Piłsudskiego. Piękny, użyłem nawet brokatu - z dumą ogłosił Jan. - Ale zamiast pochwał, dostałem tęgę lanie i w szkole, i w domu, sam nie wiem za co. Dopiero mój ojciec rozsupłał ten węzeł gordyjski. Wyrzekł się majątku po przodkach, chcąc tym samym zatrzeć ślady niegodziwości naszych dziadków. Miał jeszcze wiele kłopotów, ściagała go milicja, dlatego wyjechał z kraju. Właśnie niedawno wróciłem z emigracji. Powrót do korzeni jest już dla mnie musztardą po obiedzie...

- Nigdy nie jest za późno, żeby obudzić w sobie patriotę! Poświęcił pan tyle zdrowia, sił... Owszem, nie udało się. Ale teraz, gdy nie panu nie zagraża, to pan umywa sobie ręce od swojego obowiązku, jako patrioty!!! Ma pan wybitny talent do malowania, niech pan go wykorzystasz. Nosi pan nazwisko wybitnego polskiego pisarza... W dodatku żyje pan w małej ojczyźnie jednego z takich patriotów! Tu wychował się Bł. ks. Jerzy Popiełuszko... Wreszcie może się pan odbić od dna - dała do zrozumienia pani Marysia. W jej głosie nie można było wyczuć ani krztu fałszu i zakłamania. Wypowiedziane przez nią słowa płynęły prosto z serca.

- Ma pani rację... - uświadomił sobie Rej. - Pani ma absolutną rację. Teraz, gdy jestem WOLNY, NIEPODLEGŁY, jak Polska, uciekam w kąć - skarcił siebie samego. - Dziękuję Pani, już jutro zabieram się do szkicu Piłsudskiego. Będzie jeszcze piękniejszy, niż ten w szkole - obiecał sobie pan Rej.

- Wspaniale, podjął pan odpowiednią decyzję. Zgadzam się z panem...

Od tej pory Jan Rej malował już wyłącznie portrety wybitnych Polaków, chcąc oddać im cześć i hołd. Zdobył nawet kilka odznaczeń związanych z promowaniem idei niepodległości Polski. Natomiast pani sąsiadka zaczęła odwiedzać artystę co dzień, a w jego mieszkaniu zawsze czekał na nią specjalnie namalowany obraz.

Konkurs "Klasa na medal" rozstrzygnięty

Celem konkursu było promowanie wśród uczniów klas IV- VIII kulturalnego zachowania, właściwych postaw społecznych wobec innych osób, podniesienie motywacji do nauki, integracja społeczności szkolnej jak również podniesienie frekwencji i czytelnictwa. Komisja Konkursowa w składzie: nauczyciel języka polskiego - pani Irena Jewulska, nauczyciel biblioteki - pani Jolanta Baziak, przewodniczący samorządów klasowych, skrupulatnie podliczyła punkty zgodnie z regulaminem. Najwyższą średnią ocen uzyskała klasa IV - 4,2; najwięcej punktów za frekwencję otrzymała klasa V – 85pkt., za konkursy klasa VII – 80 pkt., za zachowanie- klasa V- 106,6 pkt., za czytelnictwo- klasa IV- 10 pkt.. W sumie klasa IV otrzymała za wszystkie kategorie konkursowe - 267,8 pkt., klasa V-325,6 pkt., klasa VI - 245,2 pkt., klasa VII-299,7pkt., klasa VIII-262,2 pkt. Przypomnijmy, że warunkiem otrzymania statuetki i tytułu *Klasa na medal*, było przeczytanie **co najmniej 10** książek na ucznia. Ten warunek spełniła tylko klasa IV. Ostatecznie tytuł, statuetka *Klasa na medal*, nagroda pieniężna oraz „nagrada niespodzianka” zostały przyznane klasie IV. Uroczyste posumowanie konkursu i wręczenie nagród odbyło się na zabawie karnawałowej. Gratulujemy zwycięstwa uczniom klasy IV.



Rejonowy Konkurs Recytatorski

Dnia 27 marca 2019 r. w Szkole Podstawowej w Lipiu odbył się XXI KONKURS RECYTATORSKI dla Szkół Podstawowych Związku Gmin Jeziora Rożnowskiego 2019. Zadaniem uczestników konkursu było zaprezentować recytację wiersza i fragment prozy w czasie nie przekraczającym pięciu minut. Naszą szkołę, w kategorii klas V - VIII, reprezentował **Oskar Górowski, który zajął III miejsce**. Gratulujemy.



Rodzinny Piknik Charytatywny

4.06.2019 r. w godz. 9.00 - 13.00 na terenie Szkoły Podstawowej w Jelnej odbędzie się **CHARYTATYWNY PIKNIK RODZINNY „Razem możemy więcej”**, organizowany przez Samorząd Uczniowski i Radę Rodziców. Dochód z pikniku zostanie przeznaczony na rehabilitację Pana Tadzia, któremu życzymy szybkiego i wytrwałego powrotu do zdrowia. Przypomnijmy, że Pan Tadzio uległ wypadkowi 1.04.1019r. W miejscowości Lipie. samochód osobowy potrącił rowerzystę. Na miejscu wypadku pojawiła się straż pożarna, pogotowie i policja. Obrażenia rowerzysty były tak poważne, że przyleciał po niego helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego i przetransportował go do szpitala w

Dominika Lesniak

Pamiętamy o naszych "Wilkach"

„Ponieważ żyli prawem wilka	Przegrali bój we własnym domu
Historia o nich glucho milczy	Kędy zawiewał syпки śnieg
Pozostał po nich w białym śniegu	Nie było komu z łap wyjmować cierni
Żółtawy mocz i ślad ich wilczy.	I gładzić ich zmierzwioną sierść.”

Zbigniew Herbert

1 marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci o Żołnierzach Wyklętych. W celu oddania czci i należytego hołdu, przedstawiciele naszej szkoły w osobach uczniów klas VII i VIII (pod opieką p. Beaty Filip) udali się pod Tablicę Pamiątkową w Siennej, przy kościele parafialnym. Przypomnę, że powstała ona z okazji 100 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Na marmurowej tablicy wygrawerowane są imiona i nazwiska żołnierzy niezłomnych działających w okresie PRL-u w okolicy wsi Miłkowa i Jelna. Uczniowie mieli okazję uczestniczyć w bardzo pouczającej lekcji historii.



Dlaczego musimy kultywować tę tradycję?



Naszym obowiązkiem jest pamiętać, że komuniści dążyli do tego, aby Polacy zapomnieli o **żołnierzach wyklętych**, których nazywali bandytami. Nie możemy pozwolić na to, żeby nasi bohaterzy narodowi odeszli w zapomnienie!!! Fakty i źródła historyczne podają, że byli oni poddawani nieludzkiemu traktowaniu, morderczym torturom i wielu innym karom. Przykra bywa prawda, że często Polak wydawał Polaka - niestety, ale czasy były na tyle ciężkie, że niektórzy obywatele nie mieli innego wyboru. Do dzisiaj trwają poszukiwania wielu grobów i mogiłek tychże ludzi.

Oskar Górowski

Wiosenna sałatka

Po majowej uczcie grillowej czas na lekką sałatkę wiosenną. Jest bardzo zdrowa i łatwa do przygotowania.

Składniki:

- 1 główka sałaty masłowej,
- 3 małe pomidory,
- 1 ogórek,
- 1/2 puszki kukurydzy,
- 1/2 pęczka rzodkiewki,
- 1,5 łyżki oliwy z oliwek,
- 2 łyżeczki soku z cytryny,
- 1 łyżeczka cukru,
- sól,
- pieprz



Sposób przygotowania:

- 1.. Liście sałaty opłucz, osusz i podziel na małe paski. Pomidora pokrój w ósemki. Ogórka i pokrój w plasterki. Kukurydzę odsącz z zalewy. Rzodkiewkę pokrój w cienkie plasterki.
2. Wszystkie przygotowane składniki przełóż do miski. Delikatnie wymieszaj
3. Oliwę zmieszaj z sokiem z cytryny, cukrem, odrobiną soli i pieprzu. Przygotowanym dressingiem sałatkę. Delikatnie wymieszaj .

Dzień Ziemi

22 kwietnia obchodzimy Dzień Ziemi. Ma on nam – jej mieszkańcom - przypominać o ogromnej roli odgrywanej przez błękitną planetę. Podejmuje się wtedy rozmaite akcje ekologiczne, mające na celu uaktywnić społeczeństwo do działania dla dobra środowiska.

“Ziemia nie należy do człowieka, człowiek należy do Ziemi. Cokolwiek przydarzy się Ziemi, przydarzy się człowiekowi. Człowiek nie utkał pajęczyny życia – jest on niteczką w tej pajęczynie. Jeżeli niszczy więc pajęczynę, niszczy samego siebie” Wódz Seattle

Nie mogło się to odbić bez echa w naszej szkole... 26 kwietnia miała miejsce



akademii z okazji Dnia Ziemi. Składała się ona na dwie części: pierwszej – artystycznej, podczas której, klasa III gimnazjum zaprezentowała kolegom oraz koleżankom skutki degradacji środowiska przez zanieczyszczenia, chemikalia i działalność człowieka. Występujący przedstawili też proste, lecz ciekawe pomysły na to, jak każdy z nas może oczyścić Ziemię z “brudu”. Program bardzo rozwijał temat i myślę, że uwarżliwił nas wszystkich na potrzebę dbania o nasz dom - o błękitną planetę. Druga część - rozrywkowa - miała na celu sprawdzenie wiedzy uczniów z zakresu ekologii, za pomocą zmagania w trzech konkurencjach: sportowej, w której trzeba było wykazać się nie tylko sprawnością fizyczną, ale też znajomością zasad

recyklingu; plastycznej, gdzie należało zaprezentować plakaty promujące ochronę przyrody; wiedzy - wytypowani przedstawiciele klas stawili czoła pytaniom nawiązującym do nauk przyrodniczych, związanych z ochroną niebieskiego globu. . Najwięcej punktów z wszystkich konkurencji z kategorii klas IV – VI otrzymała klasa VI Po zakończeniu akademii, wszyscy uczniowie z uśmiechami na twarzach opuścili salę gimnastyczną i udali się do domów. Najwięcej punktów z wszystkich konkurencji z kategorii klas IV – VI otrzymała klasa VI .

Hasło Dnia Ziemi 2019 to Ochrona zagrożonych gatunków. Każdy 22 kwietnia ma swoją wyjątkową nazwę, która promuje zachowania proekologicznych postaw wśród ludzi. Musimy pamiętać, że mimo tego, że taka uroczystość odbywa się raz do roku, powinniśmy pobudzać w nas potrzebę ratowania Planety. Nie jest to wcale takie trudne, na jakie może się wydawać. Wystarczy, że będziemy segregować odpady, oszczędzać wodę, energię elektryczną... Niektórzy mają złe nawyki wyrzucania śmieci „gdzie popadnie” - nie róbmy tak... Nawet takie proste gesty, jak zakręcenie kurka z wodą podczas mycia zębów, zgaszenie światła w pokoju, gdzie nikogo nie ma - mogą zdziałać naprawdę wiele.

